

MILAN KRISTOF

Belgrad

WYKORZYSTANIE RACHUNKU KOSZTÓW WŁASNYCH W PAŃSTWOWEJ POLITYCE CEN

W referacie swym przedstawiam problem wykorzystania kosztów własnych produktów rolnych w państwowej polityce cen — z punktu widzenia rolnictwa jugosłowiańskiego i jugosłowiańskiego systemu gospodarczego. Stąd też jest rzeczą niezbędną najpierw naświetlić pokrótce zasadnicze cechy systemu oraz rolę cen jako takich.

I. W rolnictwie jugosłowiańskim rozpatrywanym z punktu widzenia kategorii własnościowych występują trzy typy przedsiębiorstw rolnych, a mianowicie: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Majątki państwowe są samodzielnymi jednostkami ekonomicznymi, gdzie społeczne środki produkcji znajdują się pod zarządem kolektywów robotniczych, które wykonują swe funkcje poprzez rady robotnicze. Gospodarstwa spółdzielcze powstają na podstawie własnych statutów, przy czym nie ma tu jakichś obowiązujących schematów; ziemia jest częściowo dobrem społecznym, częściowo zaś jest wydzierżawiona od osób prywatnych. W prywatnych gospodarstwach rolnych powierzchnia uprawna ograniczona jest do 10 hektarów.

W 1952 roku został zniesiony tak zwany system administracyjnego zarządzania gospodarką i dzisiaj każde przedsiębiorstwo rolne — tak państwowe, jak spółdzielcze czy też prywatne — produkuje i sprzedaje według własnego uznania, odpowiednio do potrzeb rynku i swoich interesów. Ziemia nie może wszelako pozostawać nie uprawiana. Jedynym zobowiązaniem przedsiębiorstwa prywatnego wobec społeczeństwa są świadczenia podatkowe oparte o zasadę stałego dochodu katastralnego. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie płacą odsetki od wartości oddanych im do dyspozycji środków produkcji, jak również określony procent dochodu katastralnego od ich areatu.

Zniesienie administracyjnego kierowania gospodarką nie oznacza bynajmniej zniesienia planowego kierownictwa. Zmieniły się jedynie metody realizowania planów społecznych, wskutek czego cele społeczne osiągane są za pośrednictwem środków ekonomicznych. Należą tu głównie oddziaływanie na ceny rynkowe, polityka obniżania cen środków produkcji (nawozy sztuczne, kwalifikowany materiał siewny, maszyny rolnicze itp.), planowy podział kredytów, określona polityka podatkowa, stymulujący sposób podziału dochodu przedsiębiorstw, system płac itp.

Kształtowanie się cen w istniejącym obecnie systemie gospodarczym jest w zasadzie swobodne i zależy od popytu i podaży.

Tą drogą stwarza się dla producenta silne bodźce podnoszenia produkcji brakujących artykułów. Z drugiej strony dla obrony stopy życiowej konsumentów wprowadzona została reglamentacja poziomu cen najważniejszych artykułów deficytowych. Spośród produktów rolnych są to głównie: pszenica, tłuszcze i cukier. Ceny kilku roślin przemysłowych (burak cukrowy, tytoń) reguluje się w drodze określania cen wytwarzanych z tych roślin produktów końcowych (cukier,

papierosy itp.). Jeśli ceny pewnych produktów wykazują tendencję silnego wzrostu, wówczas przedsiębiorstwa skupu — przy współudziale izb handlowych i rolniczych — zawierają porozumienie co do wysokości ceny, która nie powinna być przekroczone.

Jak z powyższych wywodów wynika, rola cen w obecnym jugosłowiańskim systemie gospodarczym jest o wiele większa niż w okresie administracyjnego kierowania gospodarką (do 1951 r.).

Wahania cen stanowią dziś regulator produkcji i wywierają wpływ zarówno na płace producentów, jak i konsumentów.

W ten sposób przerzuca się częściowo i na konsumentów udział w ryzyku z tytułu nieurodzaju w danym roku. Stąd też zagadnienie metody ustalania cen i ich regulowania posiada szczególne znaczenie dla gospodarki jugosłowiańskiej.

II. Z kolei wyłania się kwestia, czy koszty produkcji poszczególnych artykułów, tak jak je obliczamy w analitycznych kalkulacjach poszczególnych kierunków produkcji roślinnej i zwierzęcej, stanowią rzeczywiście odpowiednią podstawę do ustalania cen skupu artykułów rolnych.

W Jugosławii próbowano również, zwłaszcza w okresie administracyjnego kierowania gospodarką, określać ceny produktów rolnych przy pomocy ich kosztów wytwarzania. Wszelako, o ile mi wiadomo, w żadnym wypadku koszty wytwarzania nie były czynnikiem rozstrzygającym przy ustalaniu ceny.

Pierwszą trudnością, na którą się natknięto, był problem, w jakiej mierze powinny być uwzględnione koszty własne poszczególnych sektorów — państwowego, spółdzielczego i prywatnego, albowiem występują między nimi bardzo znaczne różnice, podczas gdy rynek i ceny są wspólne dla wszystkich trzech sektorów.

Dalszą trudność stwarzała okoliczność, że skala zmienności (Variationsbreite) obliczanych kosztów wytwarzania pozostawała zawsze bardzo duża, nawet wówczas gdy za podstawę przyjmowano dane jednego sektora, choćby państwowego. Dlatego też nie można znaleźć jakiegokolwiek zadowalającego kryterium, przy pomocy którego można by określić, które spośród tych różnorodnych kosztów wytwarzania powinny być przyjęte za podstawę cen. Gdyby przyjąć za podstawę o wyższych kosztach wytwarzania pracowałyby ze stratą. Najwyższe koszty wytwarzania są natomiast tak wysokie, że praktycznie nie mogą być brane pod uwagę. W tych okolicznościach musiano szukać innych kryteriów dla określania cen.

Obok tych trudności występują również zasadnicze zastrzeżenia przeciwko jednostronnemu wykorzystywaniu kosztów produkcji (tak jak są one zazwyczaj obliczane) jako podstawy ustalania cen w rolnictwie. Zdarzają się przede wszystkim często bardzo znaczne rozpiętości występujące pomiędzy kosztami własnymi a cenami rynkowymi produktów, a mianowicie wieloletnimi cenami średnimi, kształtującymi się na wolnym rynku, na podstawie popytu i podaży, przy pełnej swobodzie produkcji producentów. Ważniejsze zaś jest jeszcze to, że relacje wzajemne kosztów wytwarzania dwu produktów są bardzo odmienne od relacji ich cen rynkowych. Tak na przykład przeciętne koszty wytwarzania 1 kg kukurydzy różnią się bardzo nieznacznie w Jugosławii od kosztów wytwarzania 1 kg pszenicy.

Koszty wytwarzania na 1 ha są mianowicie w wypadku kukurydzy o 30—35% wyższe, ale zarazem w takim samym stosunku wyższe są plony (o 38%), a zatem gdy wyższe koszty na hektar zostaną podzielone przez wyższe plony, otrzymamy dla kukurydzy wynik zaledwie nieco niższy od przeciętnego kosztu własnego 1 kg pszenicy. Tymczasem relacja pomiędzy ich cenami rynkowymi w okresie dziesięciolecia (1929—1938) układała się jak 100:170, tzn. cena rynkowa kukurydzy była w porównaniu z pszenicą o wiele niższa, aniżeli wynikałoby to z relacji przeciętnych kosztów wytwarzania. W związku z tym można by oczekiwać, że pszenica jako roślina o wiele bardziej rentowna od kukurydzy będzie zwiększać swój areal. W rzeczywistości działo się na odwrót.

Uprawa kukurydzy rozszerzała się stale, przewyższając uprawę pszenicy, obejmowała około 35% powierzchni uprawnej. Podczas wielkiej depresji (1930—1934), gdy cena kukurydzy spadała stosunkowo jeszcze bardziej niż pszenicy, jej areal uprawny wzrósł jeszcze bardziej w porównaniu z pszenicą. W Jugosławii istnieją całe okręgi, gdzie plony kukurydzy są niewiele większe niż pszenicy i gdzie wskutek tego koszty wytwarzania 1 kg kukurydzy są znacznie wyższe niż 2 kg pszenicy, uwzględniając również w całej pełni wartości całej produkcji ubocznej.

I jakkolwiek cena kukurydzy jest stale znacznie niższa od pszenicy, rolnicy tych okręgów obsiewają regularnie kukurydzą pewien niezmienny areał.

Wahania tej powierzchni uprawnej w poszczególnych latach zależą głównie od warunków atmosferycznych, w jakich odbywają się jesienne i wiosenne prace uprawowe, a w znacznie mniejszym stopniu od cen.

Zupełnie podobne okoliczności występują przy owsie. Jego koszty na hektar są zaledwie nieco niższe niż pszenicy (około 10%). Ponieważ przeciętne plony pszenicy w Jugosławii są znacznie wyższe niż owsa (o 40%), wskutek tego wynika, że koszty 1 kg owsa są większe niż pszenicy (o około 20%).

Cena owsa jest jednak znacznie niższa od pszenicy i każda ewentualna próba wyrównania cen owsa albo nawet podniesienia powyżej ceny pszenicy byłaby niewątpliwie praktycznie skazana na niepowodzenie, a ponadto prawdopodobnie wywołałaby niepożądane przekształcenie struktury zasiewów.

III. Co oznaczają te zjawiska? Czy może to, że producent wskutek swej niewiedzy nie ma prawidłowego rozeznania, jeśli idzie o koszty wytwarzania poszczególnych artykułów, uprawiając je mimo ich nierentowności?

Sądzę, że jedynie minimalna część wymienionych wyżej zjawisk mogłaby być wytłumaczona w ten sposób i że słuszniejszy jest pogląd, iż przeważająca część chłopów kalkuluje zupełnie inaczej, niż czynimy to my. Mam przy tym na myśli nie tradycyjne zastrzeżenia odnośnie do ścisłości obliczeń kosztów produkcji, które wiążą się z trzema trudnościami:

1) rozdział kosztów ogólnych (obornik, amortyzacja i reparacja budynków i maszyny ogólnego użytku, koszty zarządzania itd.) na poszczególne gałęzie wytwórczości;

2) wycena produkcji ubocznej (słoma, łądygi kukurydziane, liście buraczane, obornik itd.);

3) podział wszystkich kosztów na produkty sprzężone jakiejś rośliny (ziarno, słoma, plewy) albo jednego rodzaju zwierząt (mleko, cielę, obornik itd.). Gdybyśmy nawet nie pokonali wszystkich tych trudności, możemy jednak z wystarczającą dokładnością określić granice błędu tej czy innej metody. Ale chodzi mi tu raczej o zwrócenie uwagi na te szczególne własności rachunku kosztów własnych w rolnictwie, które dotąd w sposób niedostateczny albo zupełnie nie są brane pod uwagę, ponieważ w tradycyjnym obliczaniu kosztów nie mogły być uwzględniane. Należą tu:

a) wycena pracy członków rodziny producenta rolnego, którą oceniamy nie tak, jak czyni to on sam. Poważna rozpiętość między naszą a jego wyceną może powstawać szczególnie w okręgach przeludnionych, gdzie przed chłopem stoi problem pełnego wykorzystania siły roboczej członków rodziny.

Zadowalają się oni mianowicie chętniej niższym wynagrodzeniem za dzień pracy przy uprawach pracochłonnych niż wyższym wynagrodzeniem za dzień pracy przy uprawach niepracochłonnych, w wypadku jeśli w ten sposób wskutek większej ilości dni pracy mogą sobie zapewnić większy roczny dochód z pracy.

Wysokość osiągniętego dochodu dziennego przy poszczególnych uprawach można wyliczyć, gdy się podzieli osiągnięty dochód z pracy od poszczególnej rośliny przez liczbę dni, które rodzina wydatkowała przy ich uprawie.

W Jugosławii dochód dzienny jest stale niższy przy tych roślinach, które wymagają stosunkowo więcej pracy (winorośl, burak cukrowy, tytoń, kukurydza itd.) niż na przykład zboże. Mimo tego rośliny te są regularnie uprawiane przez rodziny zasobne w siłę roboczą, i to na znaczną skalę. Tego rodzaju zjawiska spotyka się również w spółdzielniach produkcyjnych, które w nadmiarze rozporządzają siłą roboczą.

Mimo tego wszystkiego w liczeniu kosztów wytwarzania dzień pracy przy uprawie wszystkich roślin wyceniamy zazwyczaj w takiej samej wysokości, przy czym bierze się w rachubę jedynie rodzaj pracy i ewentualnie uwzględnia się rozkład pracy w poszczególnych porach roku.

b) W naszych obliczeniach kosztów własnych niedostatecznie dajemy wyraz temu, że rolnicy niżej oceniają swoją pracę (i pracę ze sprzężajem) w okresach mniejszego zapotrzebowania na pracę niż w okresach większego zapotrzebowania. Stąd też spotykamy się z niską oceną pracy w takich okresach i dlatego właśnie rośliny o niskiej opłacalności są uprawiane, aby osiągnąć równomierne wykorzystanie zasobów pracy w czasie. Tylko w ten sposób można wyjaśnić fakt uprawiania kukurydzy w tych rejonach, gdzie daje ona takie same plony, co pszenica. Według naszej kalkulacji jest ona nierentowna, ale przy niższej wycenie ludzkiej i zwierzęcej siły pociągowej zapewnia ona rentowność.

c) Jako dalsze wyjaśnienie uprawy kukurydzy w rejonach o niższych plonach może służyć fakt, że nie jest ona tam w ogóle sprzedawana albo jedynie w nieznaczących ilościach, służy ona bowiem jako pasze dla świń w obrębie tych gospodarstw, a słoma kukurydziana wykorzystywana jest poza tym jako pasza dla bydła. Gdyby ceny kukurydzy zostały podniesione tak, aby je wyrównać z kosztami wytwarzania, doprowadziłoby to do sprzedawania kukurydzy, lecz skurczyłby się przez to chów świń.

d) Koszty wytwarzania obliczane przez nas w kalkulacji analitycznej (tzn. w kalkulacji poszczególnych roślin i rodzajów zwierząt) nie obejmują — wskutek całej ich specyfiki — tego wpływu jednej rośliny na drugą, jaki zachodzi przy nadmiernym rozszerzaniu uprawy tej rośliny wskutek pietrzenia się w czasie robót przy innych roślinach. W Jugosławii na przykład po II wojnie światowej rozszerzył się bardzo poważnie areał uprawy buraka cukrowego; z powodu wielkiej ilości prac transportowych przy sprzęcie buraków cukrowych opóźniają się w wielu gospodarstwach roboty przy uprawie pszenicy ozimej, wskutek czego nastąpił spadek jej plonów. Ten spadek plonów pszenicy nie znajduje w ogóle odzwierciedlenia w kosztach wytwarzania buraka cukrowego, lecz przeważnie w zwiększonych kosztach własnych pszenicy. W kilku innych gospodarstwach transport buraka cukrowego przesunął zwózkę kukurydzy i kaczanów kukurydzy o miesiąc, a nawet więcej; prace te są częstokroć wykonywane podczas złej pogody i w błotnistym terenie i wymagają dlatego więcej dni pracy tak ludzkiej, jak i zwierzęcej. Koszty wytwarzania buraka cukrowego pozostają jednak bez zmian, natomiast rosną koszty kukurydzy, jakkolwiek w tym wypadku burak cukrowy ponosi także winę za wzrost kosztów.

e) Przy ustalaniu cen wysuwa się stale problem, czy w rolnictwie jest rzeczą możliwą zwiększyć określoną produkcję, a mianowicie w warunkach istniejących cen rynkowych, jak również ich wzrostu. Kalkulacja analityczna nie jest w stanie udzielić prawidłowej odpowiedzi w tej sprawie. Jeśli przedsiębiorstwo wytwarza na przykład dotychczas N jednostek jakiegoś produktu, to kalkulacja analityczna daje nam jedynie odpowiedź o przeciętnych kosztach wytwarzania tych N jednostek. Tymczasem musi nas tu interesować wysokość kosztów $N + 1$ ($n +$ pierwszej) jednostki, które mogą być zupełnie inne od obliczonej wartości przeciętnej; gdy na przykład chodzi o burak cukrowy, produkcja na dodatkowej powierzchni może nastąpić przy mniejszym nawożeniu obornikiem albo nawet w ogóle bez żadnego nakładu obornika; również przy uprawie zbóż może nastąpić opóźnienie prac, a więc na przykład sprzętu itd. Plony zebrane z takiej powierzchni będą tym samym znacznie niższe niż z powierzchni dotychczasowej, a przez to koszty 1 kwintala znacznie wyższe. Dla ustalenia rzeczywistych kosztów i rentowności takiej zwiększonej produkcji nie jest przydatna kalkulacja analityczna; należy posłużyć się tu kalkulacją syntetyczną (dyferencjalną). W tej kalkulacji konstatuje się wszystkie zmiany, jakie zachodzą pod wpływem zaplanowanych przedsięwzięć. Przy tym obserwuje się ich wpływ na całe przedsiębiorstwo, a nie tylko na poszczególne rodzaje produkcji. Przy konsekwentnym przeprowadzeniu takiej kalkulacji bada się, jakie nowe przychody i wydatki jako wynik rzeczowych przedsięwzięć powstają w przedsiębiorstwie, a jakie z dotychczasowych przychodów i nakładów odpadają. O ile wiem, w literaturze rolniczej tego rodzaju kalkulacje nie są rozpatrywane, podczas gdy w przemyśle już tu i ówdzie są praktycznie wykorzystywane.

Dotychczasowe wywody pokazują, jak niepewną podstawę do ustalania prawidłowych cen stanowią koszty własne, jakich dostarcza kalkulacja analityczna, ponieważ w stopniu niedostatecznym albo w ogóle nie uwzględnia ona kilku ważnych czynników, które mają wielkie znaczenie w warunkach swobodnego kształtowania się cen. Jest to częściowo konsekwencją charakteru samej produkcji rolnej, a po części konsekwencją kalkulacji analitycznej i kosztów własnych, jakie za jej pośrednictwem otrzymujemy.

Koszty własne nie mogą dlatego w żadnym wypadku stanowić jedynej podstawy ustalania cen, a odgrywać tylko rolę jednego spośród większej ilości czynników, które muszą być brane pod uwagę przy wyjaśnianiu problemu cen. Stąd też nasuwa się pytanie, co powinno stanowić podstawę kształtowania cen?

Najlepszym punktem wyjścia systemu cen wydają mi się być te ceny rynkowe, jakie ukształtowały się w dłuższym, możliwie normalnym okresie czasu pod wpływem popytu, podaży i przy pełnej swobodzie uprawy areału. Jeśli się nie myli, ceny takie stanowią podstawę systemu cen również w tych krajach, gdzie

obecnie obowiązują stałe i sztywne ceny. Przy wszelkich zmianach takich cen należy najpierw jasno uzmysłowić sobie cele, które chce się osiągnąć wskutek takich zmian. Jeśli chodzi o zmianę cen celem podniesienia albo obniżki poziomu życiowego ludności wiejskiej, to podstawą dochodu rolniczego (w naturze lub pieniężnego) są zarówno indeksy cen towarów sprzedawanych przez rolnika, jak i towarów kupowanych przez niego. Jeśli idzie o pojedyncze zmiany cen celem stymulowania poszczególnych produktów, wówczas przede wszystkim ważne są dane o widocznych tendencjach zmian w tej dziedzinie produkcji.

Tak na przykład gdy chodzi o określenie cen żywca, to potrzebne są dane o stanie pogłowia macior, prosiąt i o rozwoju cen zarówno świń, jak i pasz dla świń. Przy tuczach świń można wykorzystywać również analityczną metodę obliczania kosztów, jak dalece tucz ten mieści się w granicach rozporządzanych budynków, maszyn, siły roboczej i bazy paszowej itd. Natomiast we wszystkich tych wypadkach, w których w drodze zmiany cen należy spowodować głębsze zmiany w organizacji gospodarstw, trzeba zanalizować tak koszty, jak i efekty finansowe nie tylko przy pomocy kalkulacji analitycznej, ale i syntetycznej (dyferencjalnej) w oparciu o większą liczbę przedsiębiorstw. Przedtem jednak należy zapoznać z tym sposobem kalkulacji krąg fachowców.

Wielką pomocą przy kształtowaniu cen może służyć systematyczna obserwacja określonej ilości przedsiębiorstw, które są typowe zarówno z punktu widzenia stosunków własności i wielkości obszaru, jak i typowe dla poszczególnych rejonów i kierunków wytwórczości. Tego rodzaju obserwacje powinny obejmować w każdym takim przedsiębiorstwie wszystkie ważne elementy organizacji, a więc koszty i dochody poszczególnych gałęzi i kierunków produkcji. Rezultaty takich obserwacji powinny następnie być poddane kalkulacji analitycznej, i to przeprowadzonej zarówno na podstawie cen stałych, jak i bieżących. W rzeczywistości takie kalkulacje powinny przedstawiać sobą zbiorowe i wewnętrznie zgodne indeksy wszystkich elementów kosztów i dochodów, jako też ich zmian.

Dla polityki cen ważne są bardzo zwłaszcza obserwacje zmian. Liczba takich przedsiębiorstw powinna być stosunkowo niewielka ze względu na trudności wynikające przy zbieraniu niezbędnych danych. W Jugosławii nie zorganizowaliśmy jeszcze dotąd tego rodzaju systematycznych obserwacji, ale chcemy poświęcić temu wiele uwagi.

Z niemieckiego przetłumaczył
Henryk Chotał